

**Sylwia Nowak (Instytut Filologii Słowiańskiej UJ)**

*Kosowo - mit i historia w konflikcie serbsko-albańskim (szkic)*

Publikacja [w:] „Przemiany w świadomości i kulturze duchowej narodów Jugosławii po 1991 roku”, Kraków 1999, s. 87-102

Pisanie i mówienie o Kosowie stało się niezwykle trudne ze względu na fakt, że dyskusje wokół problemu kosowskiego naznaczone są ogromną emocjonalnością, czego konsekwencją jest zatracanie przez ich uczestników zarówno po stronie serbskiej, jak i albańskiej, poczucia rzeczywistości. Próbę opisanie w niniejszym szkicu historycznych podstaw problemów, które obecnie dotyczą ten region, poprzedziła analiza źródeł niezwykle, bo w przeważającej części nie zasługujących na miano historycznych. Przyczyną tego jest stosowanie przez ich autorów specyficznej retoryki, w świetle której przytaczane informacje tracą swą wiarygodność. Ponieważ dotarcie do prawdy o Kosowie jest niemal niemożliwe, niniejszy szkic nie przyniesie jasnych i jednoznacznych odpowiedzi, co więcej, nie zarysuje nawet w sposób wystarczający poruszonych problemów. Jego zadaniem jest pobieżne i bardzo ogólnikowe ukazanie punktów spornych konfliktu kosowskiego na tle historii regionu.

Fakt pominięcia w artykule, pomimo bogactwa źródeł, zagadnienia prześladowań etnicznych jest zabiegiem celowym. Specyficzny, indoktrynalny charakter wykorzystanych materiałów łączy się, jak zostało wspomniane, z niemożnością weryfikacji danych oraz – po drugie – z instrumentalizacją ludzkiego cierpienia, czego w pracy niniejszej próbowano uniknąć. Pewnym pozostaje jednak fakt, że dokonywane były one przez jedną, jak i drugą stronę konfliktu, w zależności od tego, w czyich rękach znajdowała się władza.

Konflikt kosowski opiera się na fakcie, że ten liczący 10 887 km<sup>2</sup> obszar w obrębie Republiki Serbii, zamieszkuje ok. 1 954 747 mieszkańców, z czego 90% stanowią Albańczycy (dane z 1991 roku za: *Encyklopaedia Britannica*), domagający się przywrócenia Kosowu, odebranego mu decyzjami z 1988 i 1989 roku, statusu (ale nie nazwy) okręgu autonomicznego. Dla Serbów, zaś, powrót do autonomii Kosowa oznacza możliwość utraty tego regionu i jego przyłączenie, zgodnie z wolą większości, do Albanii.

Wyjaśnienia wymaga również obecna nazwa Kosowa - okręgu administracyjnego, która nie pokrywa się z pojęciem geograficznym. Określa ono (tak stosowano je w średniowieczu) niewielką część terenu, któremu dzisiaj przypadła ta nazwa. Kosowo, wspomniane w spisie geograficznym Martina Segona z Nowego Brda to *“równina wzdłuż*

*rzek Sitnica i Lab, otoczona ze wszystkich stron górami, rozciąga się do wsi Kačanik i przełomu Klisury, którym biegnie droga do Skopje. Na jednym krańcu znajduje się Priština (...), a na drugim (...) Novo Brdo (...).*”<sup>1</sup>

Historia Kosowa odczytywana jest przez serbskich historyków jako *“biologiczne i kulturowe ludobójstwo nad Serbami”*<sup>2</sup>, które realizowane konsekwentnie przez Albańczyków, *“ekspansywną politykę włosko-watykańską”* oraz *“destruktywne sprzężenie nacjonalizmów i szowinizmów antyserbskich”* w postaci ideologii komunistycznej, doprowadziło do tego, że Serbowie stali się na swoich rdzennych terenach uciskaną mniejszością.<sup>3</sup> Ta spiskowa teoria dziejów posiada swój odpowiednik po drugiej stronie konfliktu. Jedną z jej egzemplifikacji stanowi artykuł albańskiego intelektualisty, prezentujący sposób, w jaki Albańczycy udowodnili, że są Europejczykami: *“W najtrudniejszym momencie, w przededniu wojny – stwierdza autor – Albańczycy uruchomili mechanizm weryfikacji pewnego złego elementu swej tradycji, który powszechnie uważany był za uwsteczniający i prymitywny: wykorzenili zemstę rodową. Akcja, która trwała kilka miesięcy zaowocowała pojednaniem około dwóch tysięcy rodzin, objętych zemstą rodową i uwolnieniem około 20 000 rodzin z aresztu domowego. Zainicjowana w chwili bezpośredniego zagrożenia wojennego i mobilizacji, niosła przesłanie: »Musimy zaprzestać wzajemnego zabijania, ponieważ stanęliśmy oko w oko z nieprzyjacielem, który nieodwołalnie postanowił nas zgładzić«.*”<sup>4</sup> W obliczu takich rozważań niechęć Albańczyków do Serbów wydaje się zupełnie niezrozumiała. Podążając logiką autora dochodzimy bowiem do wniosku, że dzięki Serbom stali się Europejczykami.

Rodzaj argumentów przytaczanych przez strony konfliktu stanowi dowód nieumiejętności wyzwolenia się z mitologiczno-symbolicznego sposobu postrzegania rzeczywistości. Temu celowi służy sięganie do najodleglejszych pokładów historii, w celu udowodnienia swojej obecności na tych terenach i usankcjonowania prawa do Kosowa.

Roszczenia Albańczyków opierają się na twierdzeniu, że są oni potomkami Ilirów, którzy jako pierwsi zasiedlili Kosowo. O ile jednak obecność Ilirów jako autochtonów na terenie Kosowa jest faktem nie budzącym wątpliwości, to zastrzeżenia badaczy (spowodowane brakiem dowodów fakt ten potwierdzających) dotyczą związków pomiędzy wspomnianym plemieniem a rzekomymi potomkami Ilirów – Albańczykami. Jednoznacznej odpowiedzi nie daje również język albański, o niewyjaśnionym pochodzeniu, przypisywany

<sup>1</sup> *Kosovo i Metohija u srpskoj istoriji*, praca zbiorowa, red. R. Samardžić, Beograd 1989, s. 22.

<sup>2</sup> A. Jevtić, *Stradanja Srba na Kosovu i Metohiji od 1941. do 1990. godine*, Priština 1990, s. 11.

<sup>3</sup> *Kosovo i Metohija u srpskoj istoriji*, op. cit., s. 310.

do iliryjskiej bądź trackiej grupy językowej. *“Nie ulega wątpliwości, że Ilirowie zasiedlili Bałkan przed Słowianami. – stwierdza francuski historyk P. Garde w książce *Život i smrt Jugoslavije – Lecz pomiędzy 6. i 7. wiekiem Słowianie zastąpili ich na wielkich obszarach, a wszystko wskazuje na to, że, co najmniej w dużej mierze, dotyczy to również Kosowa. Ciągła obecność Serbów na tym terenie jest bogato udokumentowana przynajmniej od 11. wieku. Rozstrzygający dowód stanowi toponimia: wszystkie nazwy miejscowości w Kosowie są pochodzenia słowiańskiego, podczas gdy nazwy albańskie są jedynie przeróbkami.*”*<sup>5</sup> Nie oznacza to, że w tym czasie na terytorium Kosowa w ogóle nie było Albańczyków. Ich obecność potwierdzają także historycy serbscy, zastrzegając jednak niemożność podtrzymania tezy *“którą reprezentują niektórzy historycy i publicyści albańscy, o ciągłej i masowej obecności Albańczyków w Kosowie od czasów antycznych.”*<sup>6</sup> Pojawienie się Albańczyków na terenie Kosowa związane było najprawdopodobniej z ich wędrownym trybem życia. Starą nazwę Arbanas niekoniecznie identyfikować należy z narodowością, początkowo oznaczała ona bowiem, podobnie jak Vlah, określenie zawodu i przynależności społecznej, co potwierdza Petar Skok. Określeniem Arbanas – podaje autor słownika - *“(potw. od XII wieku) w dokumentach staroserbskich określani są nomadzi bałkańscy, mieszkający w osadach pasterskich”.*<sup>7</sup> W książce *Kosovo i Metohija u srpskoj istoriji* jeden z autorów, szukając rozwiązania problemu rozszerzenia pojęcia Albania czy Arnautluk na tereny, gdzie Albańczycy stanowili nie tyle mniejszość, co nawet znikomą część ludności, podaje następującą hipotezę: *“Czy odległego źródła tego zjawiska szukać należy w arbanaszkim/albańskim statusie tej części społeczeństwa średniowiecznej Serbii, która posiadała odrębne obowiązki, wykonywane początkowo przez zatrudnianych do tego celu Albańczyków, a która coraz bardziej traciła swój etnicznie albański charakter?”*<sup>8</sup> Hipoteza ta sugerowałaby, że Albańczycy są w zasadzie Słowianami, z czym jednak nie zgadza się Noel Malcolm - autor artykułu o Kosowie, zaliczając ją do mitów historyczno-demograficznych, powstałych w XIX wieku: *“(…) Chociaż prawdą jest, - pisze – że tożsamość etniczna zawsze do pewnego stopnia była niestała, twierdzenia tego po prostu nie można podeprzeć dowodami historycznymi.”*<sup>9</sup>

Argumentem, na który powołują się Serbowie, uzasadniając swe prawa do Kosowa

<sup>4</sup> S. Maliqi, *Kosovo: otpor nenasiljem*, “Erasmus” 1995, nr 10 (veljača), s. 8.

<sup>5</sup> P. Garde, *Život i smrt Jugoslavije*, tłum. Ž. Filippi, Zagreb 1996, s. 224.

<sup>6</sup> *Kosovo i Metohija u srpskoj istoriji*, op. cit., s. 36.

<sup>7</sup> P. Skok, *Etimologijski rječnik hrvatskoga ili srpskoga jezika*, Zagreb 1971, s. 54.

<sup>8</sup> *Kosovo i Metohija u srpskoj istoriji*, op. cit., s. 9.

<sup>9</sup> N. Malcolm, *Kosovo*, “Erasmus” 1998, nr 24 (svibanj), s. 61.

jest rola, jaką tereny te uzyskały w średniowieczu. Kosowo dla Serbów stanowi kolebkę państwowości, jest – jak sami twierdzą duchowym i kulturowym sercem Serbii. Na terenie Kosowa znajdowały się stolice średniowiecznego państwa serbskiego oraz siedziba cerkwi prawosławnej, co jest niezwykle istotne ze względu na fakt pełnienia przez nią rolę ośrodka państwowości, kultury i świadomości narodowej. Przekonanie to historycy serbscy formułują następująco: *“Świat pogrążony jest w niewiedzy, która wynika z nieznanomości podstawowych faktów: Kosowo i Metohija stanowią centra Starej Serbii, bogatą skarbnicę jej pomników kulturowych i cywilizacyjnych, szkielet jej duchowego i narodotwórczego jestestwa.”*<sup>10</sup> Argument niniejszy potwierdza P. Garde, nie zgadza się z nim, natomiast N. Malcolm, precyzując: *“Jeżeli chodzi o królestwo serbskie, to korzenie tego średniowiecznego państwa nie znajdowały się w Kosowie, lecz w Raszce, czy raczej w Rasie, terenie mieszczącym się po drugiej stronie północno-zachodniej granicy kosowskiej a większość monasterów i cerkwi serbskich z wczesnego średniowiecza wzniesiona została poza samym Kosowem.”*<sup>11</sup>

Kosowo przyłączył do Serbii Stefan Nemanja w 1180 roku. Dwa lata po swojej koronacji w 1217 roku przez legata papieża Honoriusza III, pierwszy koronowany władca serbski otrzymał zgodę od patriarchy greckiego na utworzenie serbskiego arcybiskupstwa autokefalicznego z siedzibą w monasterze Žiča, gdzie dokonywano koronacji królów serbskich. Być może już wtedy, a najpóźniej za czasów drugiego archiepiskopa Arsenija (1233 – 1263) wzniesiona została cerkiew Świętych Apostołów w pobliżu Peći, będąca miejscem pochówku archiepiskopów. Wcześniej rolę centrum Serbii stanowiła Raszka – kraina położona w dorzeczu Tary i Pivy, Limu, Zachodniej Morawy i Ibaru. Swą nazwę zawdzięcza ona Rasowi, stanowiącemu stolicę kościelną ziem serbskich.<sup>12</sup> Ras na początku XIII wieku został opuszczony. Jego znaczenie przejęły stopniowo Prizren, Priština i inne pałace w Kosowie, pełniące funkcje stolic od 1282 do 1371 roku, czyli od rządów Milutina do rządów Uroša I. Niemożność wskazania jednej stolicy wynika z faktu, że władcy posiadali wówczas kilka pałaców, w których przebywali tymczasowo.<sup>13</sup>

W ostatnim dziesięcioleciu XIII wieku Žiča została spustoszona przez Tatarów. Ponieważ odnawianie spalonego monasteru przeciągało się, siedziba archiepiskopów przeniesiona została do Peći. Po ukończeniu prac nad Žičą archiepiskopowie nie powrócili do swojej starej rezydencji (także po uzyskaniu przez nią w 1346 roku statusu patriaršiji – siedziby patriarchy), pomimo, że oficjalnie nigdy nie utraciła ona swego znaczenia. W tym

<sup>10</sup> *Kosovo i Metohija u srpskoj istoriji, op. cit., s. 325n.*

<sup>11</sup> N. Malcolm, *op. cit., s. 61.*

<sup>12</sup> W. Felczak, T. Wasilewski, *Historia Jugosławii*, Wrocław 1985, s. 66.

czasie dobudowano również nowe cerkwie i w ten sposób powstał kompleks, noszący nazwę Pećska patrijaršija. W latach 30. XVI wieku patriarchat w Peći podporządkowany został arcybiskupstwu w Ochrydzie, które przetrwało podboje tureckie. Wskrzesał go w 1557 roku Mehmed-pasza Sokolović, ale pustoszenie Kosowa przez Turków doprowadziło do likwidacji Patrijaršiji w 1766 roku. Jej uniezależnienia od jurysdykcji patriarchy konstantynopolitańskiego dokonał dopiero w 1832 roku Miloš Obrenović. Obecności Patrijaršiji w Peći Kosowo zawdzięcza, nadane mu przez Serbów, miano “serbskiej Jerozolimy”. Odzwierciedlający się w samym tym określeniu, mityczny stosunek do Kosowa próbuje racjonalizować N. Malcolm. Swoje argumenty opiera on na fakcie nieciągłości historii Patrijaršiji w Peći oraz zdroworozsądkowemu spostrzeżeniu, które formułuje następująco: *“W żadnej z form chrześcijaństwa, a więc i w prawosławiu, »miejsce święte« nie posiada statusu teologicznego, który odpowiadałby statusowi Jerozolimy w teologii judaistycznej.”*<sup>14</sup>

Nie jest to jedyny mit obecny powszechnie w serbskiej świadomości, wykorzystywany jako argument w dyskusjach o problemie kosowskim. Taką samą funkcję spełnia, mające miejsce w 1389 roku, wydarzenie historyczne określane mianem bitwy na Kosowym Polu, które odczytywane jest jako klęska Serbów, podczas gdy w *Historii Jugosławii* W. Felczaka i T. Wasilewskiego przeczytać możemy:

*“Bitwa była nie rozstrzygnięta. Oba skrzydła chrześcijańskie wycofały się bez większych strat, a wśród Turków w całym sultanacie szerzyły się wieści o klęsce armii sultańskiej. Król Bośni Tvrtko I zawiadomił Trogir i Florencję o odniesionym przez swą armię wielkim zwycięstwie nad Turkami. Decydujące znaczenie miała jednak dla Serbów śmierć Łazarza i jej katastrofalne następstwa. Z tego też powodu bitwa kosowska utrwaliła się w tradycji narodowej jako wielka klęska chrześcijaństwa”.*<sup>15</sup>

Śmierć serbskiego księcia Lazara Hrebeljanovicia odczytywana jest do dnia dzisiejszego jako symboliczne opowiedzenie się w imieniu całego narodu serbskiego za “królestwem niebieskim” – wolnością, za sprawą Turków nieosiągalną w “królestwie ziemskim”. Takie przekłamania czy manipulacje historią stanowią podstawę utrwalanej nie tylko przez cerkiew, ale i polityków, postawy cierpiętniczej, ujawniającej się w taki np. sposób (przekład filologiczny w przypisie):

*“Lazarevo opredeljenje za Carstvo Nebesko – beše li to dar Božji ili Njegovo prokletstvo*

<sup>13</sup> *Kosovo i Metohija u srpskoj istoriji, op. cit., s. 30.*

<sup>14</sup> N. Malcolm, *op. cit., s. 61.*

*svevelikog srpskog roda i svakog srpskog uva ponaosob? Bi li Srbinu, onog Vidovdana 1389. leta, suđeno i presuđeno da u ovomzemaljskom carstvu nikad ne nađe mira i spokoja, da večito i neprestano bude na Krst raspinjan i za Golgotu rađan, neprestano, jadan i čemeran, grehove neke nepočinjene da ispašta i okajava? I da za sve što na zemlji dela i ostvaruje pravednu nagradu i nadoknadu tek od Nebeskog Carstva očekuje? (...) Velika su i svevremena Srbinova stradanja i nebrojeni njegovi paklovi. A muke i od paklenih muka veće! (...)*<sup>16</sup>

Symboliczny charakter tego wydarzenia potwierdza również fakt, że nie wyznacza ono, jak się powszechnie twierdzi, początku panowania tureckiego na ziemiach serbskich. Terytorium Serbii Turcy opanowali całkowicie dopiero w 1455 roku, kiedy oprócz wszystkich ważniejszych miast, zdobyte zostało Novo Brdo. Po upadku państwa serbskiego główne ośrodki państwa serbskiego przesunęły się z Raszki i Kosowego Pola do Szumadii.

Ważny wydaje się także udział ludności albańskiej w bitwie na Kosowym Polu. Przyjmuje się bowiem powszechnie i zgodnie z prawdą, że Albańczycy w większości walczyli w niej po stronie tureckiej. Ale występowali również jako sprzymierzeńcy wojsk chrześcijańskich i to nie tylko podczas wspomnianej bitwy. Uczestniczyli m.in., jak twierdzi N. Malcolm, w powstaniach przeciwko Turkom (np. w 1737 roku)<sup>17</sup>, co wydaje się bardzo prawdopodobne, zważywszy na fakt, że proces masowego przechodzenia na islam przez Albańczyków (pod wpływem Turcji) rozpoczął się dopiero pod koniec XVI i zakończył w XVII wieku a jego efektem była islamizacja 2/3 populacji albańskiej (za: *Britannica*).

Przedmiot zakłamania i manipulacji stanowi również fakt administracyjnej niejednorodności Kosowa. Został on np. całkowicie pominięty w oświadczeniu, które w 1992 roku wystosowali przedstawiciele Albańczyków, podczas Międzynarodowej Konferencji d/s Byłej Jugosławii, stwierdzającym, że Kosowo stanowi *“od davnine autonomni entitet”*.<sup>18</sup> Ten *“od davnine autonomni entitet”* po zajęciu dzisiejszego Kosova i Metohiji przez Turków w XV wieku, wszedł w skład *“trzech sandżaków\*”: Vučitrnskiego, Prizreńskiego,*

<sup>15</sup> W. Felczak, T. Wasilewski, *op. cit.*, s. 152.

<sup>16</sup> *“Czym był wybór królestwa niebieskiego przez Lazara – darem Bożym czy klątwą, nałożoną przez Niego na wszechpotężny ród serbski i każdego Serba? Czy pamiętnego dnia św. Wita, roku 1389 Serbowi sążone i przesążone było, aby na tym ziemskim padole nigdy już nie zaznał pokoju i spoczynku, aby wiecznie i nieustannie rozpinany na Krzyżu, rodzony dla Golgoty, biedny i udreżony, za grzechy niepoczynione, kajał się i pokutował? A za wszystko, co na ziemi czyni i zdobywa sprawiedliwą nagrodę i zadośćuczynienie dopiero w Królestwie Niebieskim otrzymywał? (...) Wielkie są i odwieczne cierpienia Serba i bezmierne jego udreki. A męki większe niżli piekielne! (...)”*, A. Jevtić, *op. cit.*, s. 5.

<sup>17</sup> N. Malcolm, *op. cit.*, s. 60.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 62.

*Dukadjinskiego (czyli Skadarskiego), z tym, że część do Kosowskiej Mitrowicy i miejscowości Zvečani znalazła się w obrębie sandżaku Bośniackiego, a część do miejscowości Kačanik (włącznie) przynależała do vilajetu lub sandżaku Skopskiego.”<sup>19</sup>*

Podczas panowania tureckiego Kosowo było obszarem działania misji kościoła katolickiego, co odczytywane jest przez badaczy serbskich jako zagrożenie niezależności cerkwi. *“Cerkiew serbska – twierdzą autorzy książki Kosovo i Metohija u srpskoj istoriji - stała się celem ataków kurii rzymskiej jeszcze zanim założono Kongregację d/s Propagandy Wiary (1622). Głównym zadaniem misji katolickich było unicestwienie cerkwi prawosławnej, i to nieomal wyłącznie serbskiej.”<sup>20</sup>* (podkr. moje – S.N.) Dla bardziej efektywnego działania misjonarze, którzy w przeważającej mierze rekrutowali się spośród Albańczyków, współpracowali, twierdzą źródła serbskie, z władzami tureckimi.

W latach 1689 – 1690 na terenie Kosowa wybuchło powstanie, w którym przeciw Turkom wystąpiła ludność serbska walcząca pod sztandarami wojska Leopolda I. Konsekwencją poniesionej w 1690 roku porażki była, spowodowana strachem przed odwetem tureckim, wielka wędrówka ludności na czele z patriarchą Arsenijem Čarnojevićem (Velika seoba Srba) z Kosowa na tereny dzisiejszej Wojwodiny. Zdaniem większości historyków, na opuszczonych przez Serbów terenach masowo osiedlali się Albańczycy, konsekwencją czego stanowi fakt, że Kosowo jest obecnie prowincją etnicznie albańską.<sup>21</sup> Z opinią tą zgadza się P. Garde, stwierdzając: *“Ta ogromna migracja na północ i zachód, której ofiarą stał się naród serbski, bez wątpienia stanowi jedną z przyczyn późniejszych tragedii. Serbowie stopniowo stają się mniejszością na terenach, które, jak Kosowo, zawsze do nich należały, a zaznaczają swą obecność w strefach oddalonych od ich pierwotnej ojczyzny.”<sup>22</sup>* Nie potwierdza jej, natomiast N. Malcolm, który znaczenie przypisywane wędrówce uważa za mit. *“Wnikliwa analiza źródeł – stwierdza badacz – wykazuje, że większość informacji, dotyczących wielkiej wędrówki stanowi wytwór wyobraźni, pomimo, że rok 1690 odznaczał się wielkimi stratami wojennymi dotyczącymi wszystkich grup mieszkańców. Źródła dowodzą również, że główną komponentą wzrostu demograficznego wśród Albańczyków była ekspansja tubylczej ludności albańskiej z samego Kosowa, chociaż istniał również ciągły napływ Albańczyków z północnej Albanii.”<sup>23</sup>* Brak zgodności opinii dotyczy także liczby uciekinierów, rozpiętej pomiędzy 30-

---

\* sandżak, vilajet – jednostki administracyjne w państwie otomańskim

<sup>19</sup> *Kosovo i Metohija u srpskoj istoriji, op. cit.*, s. 49.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 125n.

<sup>21</sup> W. Felczak, T. Wasilewski, *op. cit.*, s. 213.

<sup>22</sup> P. Garde, *op. cit.*, s. 31.

<sup>23</sup> N. Malcolm, *op. cit.*, s. 61.

40 tys. rodzin (*Encyklopaedia Britannica*) a 60–70 tys. osób (źródła serbskie).<sup>24</sup>

Po roku 1690 Kosowo staje się terenem nieustannych rozbojów tureckich. W tym też okresie dochodzi do podziału politycznego Albańczyków i Serbów, wynikającego, zdaniem serbskich autorów, z udziału Albańczyków w walkach powstańczych 1737 – 1739 po stronie tureckiej (z wyjątkiem jednego katolickiego plemienia albańskiego o nazwie Klimenti), a Serbów po stronie “nemačko-rimskog cara”. Poparcie udzielane Turkom stanowi konsekwencję masowego przechodzenie przez katolickich Albańczyków na islam.<sup>25</sup> Działaniom wojennym, zakończonych zajęciem przez Turków Belgradu towarzyszyły masowe wędrówki narodu serbskiego pod przywództwem Arsenija IV Šakabenty z Kosowa i Starej Serbii<sup>26</sup> na tereny południowych Węgier, co również przyczyniło się do zmiany struktury etnicznej w Kosowie. Ze względu na fakt, że migracja ta dokonywała się w kilku falach, niemożliwe jest ustalenie przybliżonej nawet liczby uchodźców.

Zasadniczą rolę w kształtowaniu konfliktu serbsko-albańskiego odegrał wiek XIX. Zdaniem N. Malcolma stosunki pomiędzy narodami, jak pokazuje historia, dalekie były od idealnych. *“Dużą część winy – twierdzi historyk – ponoszą grabieżczy lokalni przywódcy albańscy z XVIII i początku XIX wieku, dla których majątek chłopów chrześcijańskich stanowił szczególnie łatwy łup. Ten, jednak, rodzaj wyzysku (...) nie był początkowo uwarunkowany w sposób religijny lub narodowościowy. Wiele doświadczyli także albańscy chłopci – muzułmanie. Tym, co podział pomiędzy prawosławnymi Serbami i Albańczykami rzeczywiście przetworzyło w powszechny i regularny konflikt było upolitycznienie tego problemu w XIX wieku, proces który zapoczątkowało umacnianie i ekspansja słowiańskich państw chrześcijańskich na Bałkanie.”*<sup>27</sup>

W procesie tym bitwa na Kosowym Polu oraz samo Kosowo otrzymało status wydarzenia i miejsca, które określa, definiuje naród. W roku 1803, podczas powstania Karađorđa Kosowo znalazło się poza zasięgiem działań powstańczych, ale w walkach po stronie tureckiej główny

<sup>24</sup> *Kosovo i Metohija u srpskoj istoriji, op. cit., s. 139.*

<sup>25</sup> *Ibidem, s. 143.*

<sup>26</sup> W książce *Kosovo i Metohija u srpskoj istoriji* na s. 193n. czytamy: *“Od średniowiecza do pierwszego powstania serbskiego w 1804 roku mianem Serbia określano ziemie od Belgradu do Velesu i od Kladova do wyżyny malisorskiej. Jednak utworzenie państwa powstańczego na północy Serbii (1804-1813) doprowadziło do nowego rozumienia jej granic. Po klęsce powstania książę Miloš Obrenović cierpliwie i konsekwentnie, za pomocą umiejętnej dyplomacji usiłował przetworzyć podbity paśaluk (w którym dzięki Karađorđowi zapoczątkowane zostało odradzanie się państwa serbskiego) w niezależne księstwo, w granicach wyznaczonych przez pokój bukaresztański (1812), wszystkie części Serbii, które znalazły się poza jego zasięgiem, otrzymały nowe imię. W 1818 roku Vuk Karadžić rozległe tereny na południe i południowy zachód od granic Serbii Miloša Obrenovicia, w przybliżeniu pomiędzy korytami Driny, Limu a dorzeczem Południowej Morawy (obszar, stanowiący centrum państwa Nemanjiciów) określił wspólną nazwą – Stara Serbia.”*



trzon wojska stanowili Albańczycy – muzułmanie, w tym również z Kosowa. Serbscy autorzy potwierdzają fakt, że Albańczycy wyznania katolickiego i prawosławnego opowiedzieli się po stronie Karađorđa: *“Albańczycy wyznania katolickiego i prawosławnego, w tym czasie, walczyli przeciwko władzy tureckiej. Katolickie plemię Klimenti w roku 1805, wspólnie z czarnogórskimi plemionami: Kuči, Piperi i Bjeloplavići, walczyło przeciwko wezyrowi skadarskiemu – Ibrahim-paszy. Na południu, przeciwko Ali-paszy wystąpiło wspólnie z Grekami i Cincarami, plemię Toska – prawosławni Albańczycy.”*<sup>28</sup>

Próby wprowadzenia przez sułtana Selima III reform w państwie osmańskim zakończyły się porażką - buntem wielmoży (dahijów). Następca Mahmuda II, sułtan Abdul Medżid w 1839 roku wydał kartę swobód dla poddanych swojego państwa. Chrześcijanie zostali w nim zrównani w prawach z muzułmanami. Zagwarantowano im *“życie, pewność, honor i majątek”*.<sup>29</sup> Reformy te w Kosowie nigdy nie zostały wcielone w życie, ze względu na ciągłe (w 1855 i 1866 roku, w latach: 1866-1867 i w 1869 roku) bunty wielmoży tureckich i wymierzone przeciwko nim tureckie operacje wojskowe, w których chrześcijanie stanowili ofiary zarówno jednej, jak i drugiej strony. Po wojnie krymskiej (1853-1856) niechęć przeciwko chrześcijanom sięgnęła szczytu, co znalazło wyraz w licznych pogromach Serbów. W tym też czasie na Kosowo przesiedleni zostali antyturecko, ale też i antychrześcijańsko zorientowani Czerkiesi.

Podczas wojny serbsko-tureckiej w latach: 1877 – 1878 w Starej Serbii miały miejsce wielkie przemiany demograficzne. Od roku 1875 na jej terytorium przemieścili się, uciekając przed przemocą Albańczyków, Turków i Czerkiesów uciekinierzy z Kosowa i sąsiednich ziem. Z kolei zwycięstwa wojsk serbskich i odbicie Południowej Serbii spowodowały proces odwrotny: z ziem wyzwolonych, przed wojskiem serbskim wycofywała się ludność albańska. Kongres Wiedeński potwierdził niezależność Serbii i Czarnogóry, przyznając Serbii 4 dodatkowe okręgi: Nisz, Pirot, Uranje i skrawek ziemi nad rzeką Toplicą. Austro-Węgry nie zgodziły się, aby Serbia i Czarnogóra rozszerzyły swe posiadłości w kierunku Nowego Pazaru, gdyż w ten sposób przecięłyby drogę, służącą swobodnemu tranzytowi austriackiemu do Salonik. Odpowiedzią Albańczyków na porażki wojenne Turcji było założenie w Carogrodzie w 1877 roku Centralnego Komitetu Obrony Praw Albańczyków (Centralni komitet za odbranu arbanaških prava) bardziej znany jako Liga Albańska (Arbanaška liga), który propagował albańską niezależność terytorialno-administracyjną w obrębie Imperium

<sup>27</sup> N. Malcolm, *op. cit.*, s. 60.

<sup>28</sup> *Kosovo i Metohija, op. cit.*, s. 177.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 183.

Osmańskiego. Proponowany wilajet albański obejmować miał wilajety: kosowski, bitolski, skadarski, janjinski, a nawet solunski. Statut Ligi przewidywał wierność islamowi, prawo szerijatu\* i Porcie. O sąsiadach Porty przeczytać można w statucie: *“Mając na uwadze obszar bałkański, za żadną cenę nie dopuścimy do tego, aby obce wojska deptały naszą ziemię. Nie uznajemy nawet z nazwy reżimu bułgarskiego. Jeżeli Serbia nie wycofa się bez użycia siły z bezprawnie zajętych okręgów, wyślemy przeciw niej żołnierzy i nie ustaniemy, dopóki nie wyzwolimy tych terenów.”*<sup>30</sup> W 1879 roku Liga wysunęła żądanie niezależności sądowniczej, administracyjnej oraz, w 1880 roku, wystąpiła przeciwko Porcie, żądając całkowitej niezależności Albanii. Opanowane przez Ligę tereny zostały zaatakowane przez Portę, w wyniku czego pokonana Liga wkrótce przestała istnieć. Jej utworzenie było dowodem budzącej się wśród Albańczyków świadomości narodowej, której potwierdzenie stanowiły także inicjowane przez Hasana Priştinę i Ismaila Kemala zbrojne wystąpienia przeciwko zwolennikom reform tureckich. Od tego też czasu Kosowo odgrywa znaczącą rolę w formowaniu się państwa i narodu albańskiego – staje się zarzewiem powstań narodowych.

W 1912 roku pomiędzy Serbią, Czarnogórą, Bułgarią i Grecją zawarty został sojusz przeciwko Turcji w celu odzyskania zagarniętych przez nią europejskich terytoriów. Wybuchła I wojna bałkańska, w wyniku której Albania odzyskała niezależność, zaś Serbia – Kosowo i największą część Macedonii. Fakt ten przez Serbów odczytywany jest jako wyzwolenie Kosowa i zamieszkujących je Serbów spod panowania tureckiego. W swoim wystąpieniu 24.04.1990 roku przed Kongresem Amerykańskim episkop Pavle z Kosowa i Metohiji stwierdza: *“W roku 1912, kiedy Królestwo Serbii wspólnie z chrześcijańskimi wojskami sojuszniczymi wyzwoliło Kosowo i Metohię, nie wygnano z Kosowa ani jednego Albańczyka lub jakiegokolwiek innego innowiercy, jak też nie zburzono tam ani jednego meczetu.”*<sup>31</sup> Źródła zachodnie rzeczywiście nie wspominają o niszczeniu meczetów, potwierdzają natomiast przymusowe wysiedlenia Albańczyków.

Albańczycy, którzy walczyli w przeważającej większości po stronie tureckiej uważają rok 1912 za początek okupacji serbskiej. Wiąże się to z wydarzeniami lat 1909-1912, kiedy dochodziło do albańskich powstań przeciwko władzy tureckiej, z których ostatnie i decydujące – zapoczątkowane na terenie Kosowa - zakończyło się uznaniem przez Turcję niezależności Albanii, pozbawionej jednak tego terenu. Każda z interpretacji wydarzeń roku

---

\* szerijat – muzułmańskie prawo religijne oparte na Koranie (z tur.)

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 219, za: A. Hadri, *Prilog rasvetljavanju Prizrenske lige (1878-1881)*, “Përparimi”, nr 1 (1967), s. 36-37.

<sup>31</sup> Episkop Pavle sa Kosova i Metohije, *Izjava pred američkim Kongresom*, (w:) Atanasije Jevtić, *op. cit.*, s. 446.

1912 zyskuje zupełnie inny wymiar w kontekście stwierdzenia, że w tym czasie Albańczycy stanowili już na terenach Kosowa i Metohiji nieznaczną większość a ich liczba ciągle rosła. W Metohii, w 1838 roku pewien podróżnik austriacki odnotował liczbę 58%, statystyki konsulatu serbskiego w Prištinie w 1905 roku – liczbę 65%.<sup>32</sup> Fakt ten, jak komentuje N. Malcolm, przyczynił się do tego, *“że obydwa modele konceptualne – kolonialny, na który powoływali się Albańczycy i wyzwolenczy, na który powoływali się Serbowie – były jednocześnie prawdziwe.”*<sup>33</sup>

Wybuch drugiej wojny bałkańskiej w 1913 roku i pierwszej wojny światowej zbiegł się w czasie z przeprowadzanymi przez Albańczyków na terenie Kosowa akcjami zbrojnymi, mającymi na celu rewizję granic oraz z wznieconym w Albanii, w 1914 roku, buntem, w wyniku którego Esad-pasza Toptani – minister wojny i spraw wewnętrznych, chrześcijanin, a także zwolennik współpracy z Serbią, zmuszony został do wymigrowania do Włoch. Postać ta zasługuje na uwagę ze względu na fakt, że dzięki swojej postawie stał się serbskim bohaterem, człowiekiem obdarzonym przez Serbów niezwykłym szacunkiem i albańskim zdrajcą narodowym. Na mocy tajnego porozumienia, zawartego w roku 1915 w Tiranie, Esad-pasza zgadzał się na *“korektę granicy z korzyścią dla Serbii”* (chodzi o granicę Kosowa z Albanią), w zamian za pomoc w uzyskaniu tytułu władcy Albanii.<sup>34</sup> Zbrojna interwencja Serbii w 1915 roku pomogła mu w utrzymaniu odzyskanej władzy w części Albanii. Z kolei dzięki jego pomocy umożliwiona została ewakuacja wojsk serbskich, ustępujących w latach 1915-1916 przed przed armią austro-węgierską i bułgarską, przez Albanie na Korfu. Wydarzenie to odnotowane jest w historii Serbii jako *“albańska Golgota”*. Po wycofaniu się wojsk serbskich, Metohija i część Kosowa ze Sremską Mitrovicą i Vučitrnem weszła w skład dwóch austro-węgierskich stref okupacyjnych, zaś największa jego część (Priština, Prizren, Uroševac, Orahovac) – w skład bułgarskiej strefy okupacyjnej. Kongres Rzymski, po kapitulacji państw centralnych w 1918 roku, potwierdził przynależność Kosowa i Metohiji do Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku nie uznano jednak legalności rządu Esad-paszy, z osobą którego wiązały się nadzieje Serbów na współpracę z Albanie i zatwierdzono uformowany pod protektoratem Włoch albański rząd tymczasowy. Stosunki albańsko-serbskie w okresie 1912-1918 autorzy serbscy komentują następująco: *“Pierwsza wojna światowa uniemożliwiła stworzenie jasnej polityki w stosunku do Albańczyków w Serbii, aczkolwiek wszyscy, którzy nie uczestniczyli w buntach*

<sup>32</sup> P. Garde, *op. cit.*, s. 225.

<sup>33</sup> N. Malcolm, *op. cit.*, s. 60.

<sup>34</sup> *Kosovo i Metohija u srpskoj istoriji*, *op. cit.*, s. 295.

*przeciwko władzy serbskiej mieli zagwarantowane prawa obywatelskie. Dwa bałkańskie i jeden światowy konflikt zbrojny pogłębiły stare i zrodziły nowe konflikty, które podsycane przez strony walczące, przede wszystkim przez Austro-Węgry i Turcję, a w Albanii również przez sojusznicze Włochy, miały określone cele polityczne. Serbia, przeciwnie, konsekwentną współpracą z Esad-paszą i szeregiem przywódców plemiennych ze środkowej Albanii usiłowała stworzyć przeciwwagę dla ruchu antyserbskiego, wspomaganego z Wiednia i Carogrodu i wypracować podstawę do zbliżenia z Albańczykami.”<sup>35</sup>*

Podczas II wojny światowej Kosowo i Metohija podzielone zostały na 3 strefy okupacyjne: włoską, która następnie przekazana została Wielkiej Albanii, niemiecką i bułgarską. Okupację tę Albańczycy postrzegali jako wyzwolenie. Otwierane były szkoły albańskie, albański, obok włoskiego, stał się językiem administracji państwowej, umożliwiono Albańczykom posługiwanie się własnymi symbolami narodowymi i noszenie broni, podczas gdy Serbowie i Czarnogórcy stali poza prawem. *“Zręczność polityczna okupanta – komentuje Branko Horvat – po raz kolejny popchnęła Albańczyków z Kosova w złym kierunku historycznym.”<sup>36</sup>*

Najbardziej burzliwe dyskusje i żale dotyczą okresu powojennego. Powstanie Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii w 1945 roku, zdaniem badaczy serbskich, naznaczone zostało szeregiem zafałszowań historii okresu II wojny światowej, podporządkowanych ideologii komunistycznej. Stworzyć one miały podstawy do równoprawnego istnienia narodów Jugosławii, stały się jednak, jak twierdzą serbskie źródła, aktami, określającymi uprzywilejowaną pozycję Albańczyków w nowym państwie. Okres powojenny wprowadził ogromną ilość zmian, które w sposób zasadniczy zaciążyły na losach i historii Kosowa, i które Serbowie uważają za wymierzone przeciwko narodowi serbskiemu, ustępstwa na rzecz nacjonalizmu albańskiego. Według takiej interpretacji historii wspólna walka narodowo-wyzwoleńcza jest mitem, którego zadaniem jest zneutralizowanie prawdy o tym, że Albańczycy stanęli po stronie okupanta. Albańczycy, twierdzą autorzy książki *Kosovo i Metohija u srpskoj istoriji*, stanowili nieliczne wyjątki nawet w tych oddziałach partyzanckich, które nosiły albańskie nazwy: “Emin Duraku” czy “Bajram Cur”. Temu celowi służyło także obsadzanie byłych partyzantów albańskich na najbardziej eksponowanych stanowiskach państwowych i politycznych.

Realizacją polityki antyserbskiej było też nadanie Kosowu i Metohiji (taką oficjalną nazwę nosiła ta jednostka administracyjna do 1969 roku) statusu okręgu autonomicznego.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 299n.

<sup>36</sup> B. Horvat, *Kosovsko pitanje*, Zagreb, s. 48.

Stanowiło ono, zdaniem historyków serbskich, krok ku realizacji przedwojennych planów Kominterny, stawiającej sobie za cel rozbić Jugosławię i utworzenie bałkańskiej federacji republik socjalistycznych, w której Kosowo przyłączone miało być do państwa Albańczyków jako *“wielka i zjednoczona Albania”*. Prawie identyczne cele sformułowali podczas konferencji w Muku 1-2.VIII.1943 roku, komuniści albańscy skupieni wokół Envera Hoxhy ze swoją ideą *“etnicznej Albanii”*.<sup>37</sup>

Utworzenie dwóch okręgów autonomicznych: Wojwodiny oraz Kosowa i Metohiji w granicach SFRJ miało, zdaniem Serbów, na celu ochronę interesów węgierskiej, albańskiej i innych mniejszości narodowych przed interesami *“hegemonistycznej”* większości serbskiej, *“podczas gdy w Ludowej Republice Chorwacji, naród serbski stanowiący liczną mniejszość, nie otrzymał najmniejszej nawet autonomii”*.<sup>38</sup> Te niekonsekwencje, wymieniane przez serbskich analityków, nie są jednak jedynymi i nie dotyczą wyłącznie Serbów. Dla równowagi przytoczyć można fakt (nie do końca może trafny, gdyż Albańczycy posiadali już tym czasie swoje państwo), że Albańczycy, liczący w SFRJ 1,7 miliona posiadali status *“mniejszości”* bez prawa do swojej republiki, podczas gdy 0,5 milionowemu narodowi czarnogórskiemu prawo to przysługiwało.<sup>39</sup>

Na początku 1969 roku zrezygnowano z drugiego członu nazwy okręgu autonomicznego – Metohija, gdyż – zdaniem Albańczyków - *“brzmiała ona zbyt serbsko i prawosławnie”*<sup>40</sup>, ze względu na swoje etymologiczne znaczenie: *“teren należący do cerkwii”*, *“ziemie monasteru”*.<sup>41</sup> W ten sposób nazwa Kosowo uzyskała swoje aktualne, rozszerzone na Metohiję, znaczenie. W tym samym roku wycofano z oficjalnego użycia nazwę Šiptar (Sqhiptar), której używali sami Albańczycy dla określenia swojej narodowości. Powodem był fakt, że *“brzmiała ono prowokacyjnie w ustach Serbów, oznaczając odłączenie od Albanii.”* *“Wybór pierwszej lub drugiej nazwy – komentuje P. Garde – jest obecnie symbolem konfliktu i znakiem przynależności politycznej.”*<sup>42</sup>

Kolejnymi działaniami wymierzonymi przeciwko jedności Serbii i Kosowa było, zdaniem serbskich historyków, przyjęcie przez Albańczyków dialektu toskańskiego języka albańskiego oraz flagi albańskiej, *“co doprowadziło do stopniowego wypierania flagi*

---

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 322n.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 378.

<sup>39</sup> P. Garde, *op. cit.*, s. 86n.

<sup>40</sup> *Kosovo i Metohija u srpskoj istoriji*, *op. cit.*, s. 334.

<sup>41</sup> P. Skok, *op.cit.*, s. 416.

<sup>42</sup> P. Garde, *op. cit.*, s. 225.

*Republiki Serbii i flagi federacji – Jugosławii*”.<sup>43</sup>

W 1968, 1971 oraz 1974 roku wprowadzone zostały zmiany w Konstytucji SFRJ, nadające Kosowu i Vojvodinie status okręgów autonomicznych (bez prawa do odłączenia) w obrębie Republiki Serbii. Efektem tego podziału było okrojenie Republiki Serbii do, jak twierdzą źródła serbskie, tzw. “węższej Serbii” (“uže Srbije”). Okręgi autonomiczne, dzięki temu, uzyskały możliwość wpływania na wybór władz oraz na kształt konstytucji FR Serbii, nie istniała natomiast zależność odwrotna. Decyzje te wywołały później niepokoje wśród Serbów, ale nie usatysfakcjonowały Albańczyków, którzy już wtedy domagali się dla Kosowa statusu republiki (z prawem do odłączenia). W 1988 i 1989 roku autonomia Kosowa i Vojvodiny została zniesiona, co umocniło jedność Federacyjnej Republiki Serbii i umożliwiło posługiwanie się w sporach dotyczących Kosowa argumentem podważania zasadności wydzielania Kosowa jako odrębnej jednostki, na której Albańczycy stanowią większość. Takie ujęcie problemu popiera cerkiew serbska, twierdząca, że Kosowo wyodrębnione zostało w sposób sztuczny, wolą reżimu komunistycznego.<sup>44</sup> Ujmując zagadnienie w ten sposób stwierdzić można, że w roku 1945 Albańczycy stanowili 8,1% ludności całej Serbii, podczas gdy w Kosowie tworzyli 73% większość. Analogicznie - obecnie, zdaniem episkopa Pavle z Kosowa, Albańczycy stanowią w Republice Serbii 14% mniejszość narodową, zaś w wydzielonym sztucznie Kosowie 89% większość.

Jednym z argumentów, na który powołują się Serbowie w konflikcie kosowskim jest wysoki przyrost naturalny Albańczyków (2,5 - 3,5 razy większy, niż w pozostałych republikach byłej Jugosławii) jako środek urzeczywistnienia przez nich etnicznie czystego Kosowa.<sup>45</sup> Polemizując z tym twierdzeniem, chorwacki badacz B. Horvat zauważa, że wysoki przyrost naturalny dotyczy wszystkich grup etnicznych w Kosowie. Wynika to, jego zdaniem, z faktu, że jest to region, odznaczający się bardzo dużą gęstością zaludnienia (146 osób/km<sup>2</sup> tj. prawie dwukrotnie więcej, niż w całej byłej Jugosławii), co w połączeniu z zacofaniem przemysłowym Kosowa implikuje ogromne bezrobocie. *"Zgodnie z mentalnością społeczeństwa - kontynuuje autor - grupę uprzywilejowaną pod względem możliwości zdobycia pracy stanowią mężczyźni. W efekcie tego Kosowo stanowi jedyny region Jugosławii [byłej - uwaga moja], w którym ilość kobiet aktywnych zawodowo zmniejsza się. A kiedy kobieta pozostaje w domu – ona rodzi."* Albania, zauważa badacz, jest pod względem

<sup>43</sup> *Kosovo i Metohija u srpskoj istoriji, op. cit.*, s. 334.

<sup>44</sup> Episkop Pavle sa Kosova i Matohije, *Izjava pred američkim Kongresom*, (w:) P. Jevtić, *op. cit.*, s. 448.

<sup>45</sup> B. Horvat, *op. cit.*, s. 129.

uprzemysłowienia słabiej rozwinięta od Kosowa a przyrost naturalny jest tam niższy i wynosi 20,4‰. Kobiety czynne zawodowo stanowią w Albanii 42% populacji, czyli jest ich trzykrotnie więcej, niż w Kosowie.

Z powyższych danych autor wyciąga więc wniosek, że przyczyną wysokiego przyrostu naturalnego wśród Albańczyków jest bezrobocie, zmuszające kobiety do pozostania w domu i rodzenia dzieci. Nie jest to, jednak, jak sądzę, główny jego powód. Przyczyna leży przede wszystkim w roli, jaka w kulturze islamu przypada kobiecie. Czynność zawodowa związana jest przecież nie tylko z możliwościami zdobycia miejsca pracy, ale także z poziomem wykształcenia. Według źródeł albańskich kobieta, która nie ukończyła żadnej szkoły rodzi średnio 7,04 dzieci; ta która ukończyła szkołę średnią 2,24 dzieci, zaś kobieta z wyższym wykształceniem 2,18 dzieci.<sup>46</sup> Jako komentarz wystarczy chyba fakt, że jedna czwarta kobiet w Kosowie jest niepiśmienna. *"Nie wiem, oczywiście o czym myślą Kosowianie, gdy robią dzieci"* - pisze B. Horvat. Warto może jednak zwrócić uwagę, że dane statystyczne stanowią przede wszystkim odbicie postępowania Albańczyków, wynikającego z tradycji, kultury i religii, będącej znakiem ich tożsamości narodowej.

W latach 80. Kosowu, pod wpływem rozgrywających się tu wydarzeń nadane zostało jeszcze jedno znaczenie. Wzrost liczby Serbów opuszczających Kosowo ulegał wzrostowi. Niezadowolenie Albańczyków, domagających się przywrócenia konstytucji z 1974 roku, wyrażało się w coraz częstszych protestach i strajkach, na które Serbowie odpowiadali demonstracjami w obronie własnych praw. Spokój w republice zaprowadzany był siłą, m.in. poprzez wprowadzenie w 1981 i 1989 roku stanu wyjątkowego. Dotyczyło to zarówno Serbów (kordony milicji uniemożliwiające masowe exodusy z Kosowa), jak i Albańczyków, którzy stawali się ofiarami represji politycznych.

W 1987 roku Slobodan Milošević "odkrył" Kosowo jako środek do realizacji swoich politycznych ambicji. Wygłaszając w zastępstwie Ivana Stambolicia, przewodniczącego Serbskiej Partii Komunistycznej, podczas spotkania z tłumem Serbów kosowskich, improwizowane przemówienie w obronie serbskich "świętych" praw, rozpoczął je słowami: *"Nikt nie śmie was bić!"*, które stały się iskrą zapalną dla rodzącego się nacjonalizmu serbskiego. Pożywką dla jego dalszego rozwoju było zastrzelenie przez chorego psychicznie Albańczyka, służącego w armii jugosłowiańskiej, czterech żołnierzy: dwóch Bošnjaków, jednego Chorwata i jednego Serba. Wydarzeniu temu media serbskie poświęciły wiele uwagi jako przykładowi *"albańskiej polityki ludobójstwa, dokonywanego na Serbach"*, zaś

---

<sup>46</sup> *Ibidem.*

minister serbskiej obrony narodowej określił je następująco: *“nieprzyjaciel przeszedł na nowe metody destabilizacji”*.<sup>47</sup> Obydwa wydarzenia umiejętnie wykorzystał Slobodan Milošević jako postawę swego politycznego programu pozornego odchodzenia od titoistycznego wariantu komunizmu, oznaczającego zwrot w stronę “narodu” oraz wskazanie “winnych” kryzysu społecznego (czyli serbskich “wrogów”). Byli nimi nie tylko Albańczycy, ale także jego przeciwnicy polityczni, których na fali swojej popularności oraz autorytetu “obrońcy narodu”, bezlitośnie eliminował. Jego przemówienia przybierały coraz bardziej bojowy charakter, zawierały, jak to, wygłoszone w 600-lecie bitwy na Kosowym Polu, nawet pogroźki: *“Sześć wieków po bitwie kosowskiej, ponownie toczymy bitwy. Nie są one zbrojne, ale i takie nie są wykluczone.”*<sup>48</sup>

Widoczne w powyższych słowach przeprowadzanie paraleli pomiędzy historyczno-mitologicznym znaczeniem Kosowa a obecną sytuacją na terenie, gdzie Albańczycy stanowią większość, doprowadziło do aktualizacji historii, której rezultatem jest przekonanie, że cierpienia i prześladowania narodu serbskiego nie skończyły się a bitwa kosowska trwa nadal. Propagowaniu tych poglądów i ich egzemplifikację stanowią m.in. publikacje dokumentujące prześladowania Serbów ze strony Albańczyków. Dojście do władzy Miloševicia, wykorzystującego ten schemat myślenia jako hasło swojego programu politycznego i stosowana przez niego polityka represji i agresji nie jest niczym nowym na tym terenie. Stanowi kontynuację metod, którymi od wieków posługiwali się zdobywcy, utożsamiający władzę z przemocą. Kosowo, pisze w swojej książce *Serbski dramat* Nebojša Popov, *“to teren, na którym najdłużej reprodukowany był model dominacji, pochodzący jeszcze z »czasów tureckich«, kiedy władza jako łup wojenny przechodziła z rąk do rąk, zależnie od szczęścia w wojnie. Kiedy zwyciężało wojsko tureckie albo jakiegokolwiek obce wojsko – włoskie i niemieckie dajmy na to – władza była w rękach Albańczyków, kiedy zaś zwyciężało wojsko serbskie i jugosłowiańskie, władzę mieli Serbowie i Czarnogórcy. Ale model dominacji się nie zmieniał.”*<sup>49</sup>

Odpowiedzią Albańczyków na agresywną politykę Miloševicia było utworzenie “podziemnego państwa” pod nazwą: Republika Kosowo, w którym władzę sprawuje, wybrana w tajnych wyborach, Demokratyczna Liga Kosowa (LDK), na czele z Ibrahimem Rugovą, będącym równocześnie “prezydentem” Republiki.<sup>50</sup> “Podziemne państwo” posiada

<sup>47</sup> N. Malcolm, *op. cit.*, s. 62.

<sup>48</sup> S. Đukić, *Između slave i anateme. Politička biografija Slobodana Miloševića*, Beograd 199., s.113..

<sup>49</sup> N. Popov, *Serbski dramat. Od faszystowskiego populizmu do Miloševicia*, tłum. M. Książak, Warszawa 1994, s. 50.

<sup>50</sup> Patrz: obszerny artykuł A. Uzelac pt: *Trzy ojczyzny Albańczyków*, Magazyn “Gazety Wyborczej”,



swój system szkolnictwa, finansowany, jak pisze Ana Uzelac “(...) z »podatków« zbieranych od zwykłych ludzi oraz donacji pracujących na Zachodzie Albańczyków “.<sup>51</sup> Nauka w języku albańskim obejmuje nie tylko poziom podstawowy i średni, ale i wyższy: w utworzonym w Prištinie “podziemnym” uniwersytecie studiuje ok. 10 tys. studentów.

Główną przyczyną problemu kosowskiego, jak się wydaje, jest fakt, że w latach 1878-1912 na terenie Kosowa rozegrały się wydarzenia, które doprowadziły do powstania niezależnego państwa albańskiego poza tym obszarem, w wyniku czego 40% Albańczyków znalazło się poza swoim państwem. Na konflikt dwóch zasad: historycznej i etnicznej, nakłada się jeszcze dodatkowy problem.<sup>52</sup> Wynika on z faktu skompromitowania władz jugosłowiańskich, które niezdolne są do stworzenia demokratycznego porządku, nie tylko w zróżnicowanym etnicznie Kosowie, ale i w samej Serbii, dając pretekst do kategorycznego odrzucania przez Albańczyków możliwości współistnienia z Serbami w ich państwie. Znajduje to wyraz m.in. w bojkotowaniu wyborów, jak np. w 1992, kiedy, odmawiając udziału w wyborach, faktycznie 1 mln Albańczyków udzielił – paradoksalnie - poparcia Miloševićowi, od którego przecież nie mogli spodziewać się niczego dobrego.

Wysuwane przez Albańczyków żądanie niezależności Kosowa oznacza nie tylko dla Jugosławii, ale i dla wspólnoty międzynarodowej jego przyłączenie do Albanii. Zaprzeczają temu Albańczycy, twierdząc, że ich celem jest odzyskanie praw, przysługujących każdemu narodowi. Pomimo tego, nie odosobnione jest wśród nich przekonanie, wyrażone następująco:

*“Sposób, w jaki Albańczycy określają siebie wyrażony został w ich decyzji politycznej i najwyższym obowiązku patriotycznym, głoszącym: Chcemy wolności i nie chcemy mieć nic wspólnego z Serbią i Serbami, chcemy niezależnego Kosowa.”*<sup>53</sup> O powszechności powyższego twierdzenia świadczy niezadowolenie z nieefektywności “strategije nenasilija”, prowadzonej przez przywódcę i reprezentata Albańczyków w rozmowach pokojowych, Ibrahima Rugovę. Przejaw tego niezadowolenia stanowią zbrojne akcje, prowadzone obecnie przez Wyzwoleńczą Armię Kosowa, której przywódcy rozwiązanie konfliktu widzą w przejściu okręgu siłą. Powody takiego stanu rzeczy wyjaśnia m.in. poniższy fragment:

*“(...) W Kosowie i wszystkich innych miejscach, gdzie pojawiały się takie problemy, Europa zmuszona jest skrywać swą kryminalną przeszłość, co więcej - teraźniejszość. Nie chce ona otworzyć problemu rewizji granic, ale kwestię Kosowa usiłuje rozwiązać wyłącznie w ramach*

---

23-24.01.1998, s. 7-6.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> B. Horvat, *Kosovsko pitanje*, Zagreb 1988, s. 16.

obrony ludzkich praw i gwarancji autonomii Kosowa w obrębie Serbii. Innymi słowy, jeżeli Kosowo otrzymałoby prawo do samookreślenia i odłączenia poprzez plebiscyt, dlaczego na to samo nie można by pozwolić Korsykanom, Szkotom, Katalończykom, Flamandczykom lub każdemu innemu narodowi, któremu odmówiono prawa do państwa, otrzymując w najlepszym wypadku prawo do ograniczonej autonomii.”<sup>54</sup> Proponowana przez autora cytowanego artykułu rewizja granic jest rozwiązaniem, któremu sprzeciwia się nie tylko Jugosławia, ale i wspólnota międzynarodowa. Powód wydaje się racjonalny i nie dotyczy wcale historii, na którą powołują się Serbowie. Obecne granice państw są następstwem porządku ustalonego na mocy porozumień międzynarodowych, zawartych po II wojnie światowej. *“W Skopje w 1346 roku Dušan koronowany został na cara Serbów, Greków i Bułgarów, a metropolita serbski ogłoszony patriarchą. – pisze chorwacki historyk Branko Horvat – (...) Mimo to, »Południowa Serbia« i Skopje nie zostały włączone do Republiki Serbii.”*<sup>55</sup> Cywilizowany człowiek taki stan rzeczy powinien postarać się może nie zaakceptować, ale zrozumieć.

Oprócz dwóch albańskich kierunków politycznych, które za cel stawiają sobie niezależność Kosowa środkami pokojowymi (ruch, na czele którego stoi Ibrahim Rugova) lub siłą (samozwańcza Wyzwoleńcza Armia Kosowa), wymienić należy jeszcze dwa. Przywódcą pierwszego jest Adem Demaqi, stawiający sobie za cel nie secesję okręgu, ale uzyskanie dla niego, poprzez zbrojny konflikt z Serbią, statusu republiki. Poglądy tej grupy politycznej źródła serbskie nazywają “absurdem politycznym”, zwracając uwagę na propozycję użycia siły dla osiągnięcia celu skromniejszego, niż ten, który Rugova pragnie osiągnąć drogą pokojową.<sup>56</sup> Odrębną grupę polityczną utworzyli byli albańscy działacze komunistyczni, pozbawieni swoich funkcji, wśród nich dymisjonowany przez Miloševicia w 1989 roku Azem Vlasi. Pozbawienie go stanowiska serbski dziennikarz, S. Đukić, komentuje następująco: *“Pomimo, że secesjonizm albański posiadał bardzo głębokie korzenie, zawsze istniały kierunki, które nawiązywały współpracę z Serbią.poprzez aresztowanie A. Vlasi, ta nić została przerwana.”*<sup>57</sup>

Członkowie grupy kontaktowej wspominają najczęściej tzw. specjalny status Kosowa, przewidujący określony stopień autonomii dla mniejszości etnicznej, która na danym terytorium stanowi większość mieszkańców, w granicach Serbii. Propozycję tą odrzucają

<sup>53</sup> S. Maliqi, *op. cit.*, s. 9.

<sup>54</sup> *Ibidem.*

<sup>55</sup> B. Horvat, *op. cit.*, s. 17.

<sup>56</sup> D. T. Bataković, *Kako rešiti pitanje Kosova i Metohije*, “Književne novine” 1998, nr 973 (1.05.1998), s.1.

<sup>57</sup> S. Đukić, *op. cit.*, s. 122.

jednak Albańczycy. Drugie rozwiązanie, odrzucane przez Serbów z powodu wspomnianych obaw, przewiduje dla Kosowa status trzeciej republiki w Jugosławii. Propozycję rozwiązania konfliktu za pomocą kompromisu pomiędzy tymi dwoma skrajnymi rozwiązaniami, podaje Ranko Petković. Dzięki niej, twierdzi, *“(...) Albańczycy mogliby otrzymać międzynarodowe gwarancje na to, że uzyskana przez nich autonomia nie zostanie w późniejszym czasie zredukowana albo anulowana, a Belgrad – że nie będzie ona wykorzystana jako punkt wyjścia do secesji.”*<sup>58</sup>

Nie ulega wątpliwości, że na początek, Kosowu, tak jak i całej Jugosławii bardzo pomogłaby zmiana osób sprawujących władzę. Na razie bowiem w Kosowie trwają walki.

---

<sup>58</sup> R. Petković, *Strategija nenasilja*, “NIN”1998, nr 2484 (sierpień), s. 49.